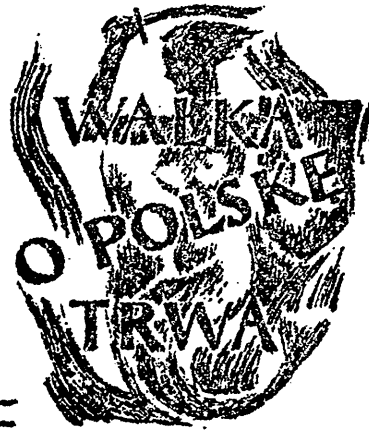


POD PRĄD



PISMO

POLSKIEJ MYŚLI NIEPODLEGŁEJ I SZWAJCARI

FRYBURG /Szwajcaria/

20 MARCA 1948

Nr.8 /100/

Rok IV .

KULAWA AUTONOMIA

Opinia krajowa oka - zuje pewne poruszenie niedawną uchwałą Sto - łecznej Rady Narodowej /przeważnie komunisty - cznej/, która przemia - nowała szereg ulic, chrzcząc je nazwiskami nieznanych ogółowi działaczy PPR, a na o - krasę tylko dodając pa - rę nazwisk zasłużonych socjalistów.

Nie mogąc oczywiście występować przeciw de - monstracyjnemu hono - raniu zmarłych komunis - tów, gazety zwracają u - wagę na inną stronę sprawy, podkreślając u - czuciowe i historyczne znaczenie nazw takich ulic jak Wronia, Krucza, Żelazna, Królewska, Złota.

"Zlikwidowanie tych nazw - pisze "Życie War - szawy" - wykreślanie ich ze spisu ulic War - szawy równa się odbie - raniu temu miastu czę - stki jego historii, zry - waniu jednej z więzi, na które składa się uczu - ciowy stosunek ludności Warszawy do ich znisz - czonej, rozbitej przez Niemców Stolicy. To jest odbieranie istotnego e - lementu tym legendom i tym tradycjom, którymi nasiąknięta była każda z tych ulic od lat ca - łych..."

Wolność wyrażania o - pinii w Polsce nie ist -

OBECNY NUMER "POD PRĄD" JEST NUMEREM SETNYM . JEDNOCZESNIE 15 MARCĄ MINEŁY 3 LATA OD CHWILI GDY ROZPOCZĘLISMY PRACĘ. ZE WZGLĘDOW TECHNICZ - SKROMNY NASZ JUBILEUSZ UWZGLĘDNIMY W NUMERZE WIELKANOCNYM, KTÓRY UKAŻE SIĘ Z DATĄ 1.4.1948

Stanowisko Rządu R.P.

wobec wypadków w Czechosłowacji

Londyn 8.3 - /PAT/ Stanowisko Rządu Polskiego w Londynie wobec ostatnich wypadków w Czechosło - wacji i opanowania jej przez tamtejszą komunis - tyczną agenturę Moskwy można ująć w następują - cych słowach:

a/ Pod względem mię - dzynarodowym komunisty - czny zamach stanu w Czechosłowacji dowodzi,

nieje w sprawach waż - nych. Jednak ZSRR dał Polsce ograniczoną au - tonomię w zagadnie - niach drugorzędnej na - tury. Ciekawe, jak do protestu w sprawie u - lic ustosunkuje się Rada Stołeczna. Jej de - cyzja będzie cenna dla oznaczenia granic au - tonomii: czy wolno wy - rażać niezadowolenie z reżimu w sprawach, w których można przyto - czyć apolityczne a rzeczowe argumenty? Boć komuniści zdają sobie sprawę, że w protes - tach ludności, obok przywiązania do nazw dawnych, jest również zajęcie stanowiska wo - bec nazw nowych...

że Związek Sowiecki da - leki jest od intencji odprężenia sytuacji . Brutalne zdławienie resztek swobód w Cze - chosłowacji w chwili , gdy zastępcy ministrów spraw zagranicznych ro - kują o traktat z Aust - rią i gdy rozstrzyga się ostatecznie w jakim kierunku pójdzie poli - tyka mocarstw w sprawie niemieckiej - dowodzi ponad wszelką wątpli - wość, że Sowiety nie dążą do kompromisu i nie zamierzają zwolnić tempa swojej ekspansji. Linia Szczecin -Triest jest tylko linią tym - czasową.

b/ Wydarzenia w Cze - chosłowacji potwierdza - ją w całej pełni jak słuszna była linia po - lityczna legalnych władz Rzeczypospolitej Pol - skiej, które ani na chwilę nie ugięły się

przed przemocą, nie uznały narzuconego Polsce rozbioru i przeciwstawiły się wszelkim próbom ingerencji czynników zewnętrznych w życie państwowe i ustrój Rzeczypospolitej. Stanowisko zajęte po Jałcie przez legalne władze polskie usiłowano wówczas przedstawić z pewnych stron jako nie-

realne i niepraktyczne wskazując im jako wzór rzekomo realistyczną i liczącą się z potrzebami życia postawę czynników czesko-słowackich z prezydentem Beneszem na czele. Dziś okazało się już ponad wszelką wątpliwość, do czego doprowadził ten rzekomy realizm i "liczenie się z rzeczywi-

stością".

c/ Wypadki w Pradze są nieuniknioną konsekwencją opanowania Europy Wschodniej i Środkowej przez Sowiety. Wszelka próba kolaboracji z agenturami Rosji, podejmowana przez żywioły niekomunistyczne, skazana jest z góry na całkowite niepowodzenie. Współpracując z komunistami i ich mocodawcami traci się wszystko, a nie ratuje się niczego. Eksperyment Benesza musiał się skończyć tak samo jak eksperyment Mikołajczyka, pomimo, że był podjęty w warunkach dla Benesza korzystniejszych i bardziej honorowych /nie żądano od niego amputacji terytorium państwowego poza skrawkiem Rusi Przymorskiej, pozostawiono pozornie nietkniętą aparaturę państwową i polityczną, wycofano od razu wojska okupacyjne/.

SPOZNIONA REAKCJA

Od 30 lat dla każdego obiektywnie myślącego i nieuprzedzonego człowieka - Sowiety były pierwowzorem państwa totalnego, państwa policyjnego i bezprzykładnej dyktatury militarnej. Ale świat Zachodni nie chciał tego widzieć. Nie chodzi tylko o szeroką publiczność - ale dotyczyło to także najwyższej zasiadających mężów stanu. Anglia i USA umawiały się z Sowietami w Teheranie i Jałcie całkiem na serio, wierząc, że Sowiety dotrzymają umowy.

Najwybitniejsi politycy i publicyści wbrew wszelkiej wymowie faktów - jeszcze do niedawna byli zupełnie szczerze przekonani, że Sowiety to państwo demokratyczne, opanowane przez lewych socjalistów i nacechowane humanitarnymi dążeniami do trwałego pokoju. Jeszcze miesiąc temu w tym sensie pisał londyński "Times".

Kiedyśmy, Polacy, po bezprzykładnym zdradzeniu nas przez sprzymierzeńców anglosaskich i wydaniu nas na łup czerwonego faszystwu, zanim wyleczyliśmy rany zadane nam przez faszystw brunatny - krzyczeli na cały świat o naszej krzywdzie, kneblowano nam usta, krępowano naszą swobodę ruchów i traktowano jak niegrzeczne dzieci, które nic nie rozumieją, co starsi dla ich dobra chcą zrobić. Dziś jeszcze panuje do nas niechęć w anglosaskim świecie z tych czasów.

Ale dziś już nie ma się nam za złe, że byliśmy niegrzeczni dla dobrego Stalina. Dziś się nas - wolnych Polaków - nie lubi i nie mówi o nas za to, że od początku, od wybuchu wojny w r. 1939 nie tylko mieliśmy rację, ale także potrafiłiśmy konsekwentnie i kosztem olbrzymich ofiar tej racji bronić. Przemilcza się nas, tak jak ubodzy na duchu przemilczają własny wyrzut sumienia.

Po zdarzeniach w Czechosłowacji i Finlandii zmieniło się jednak wiele na świecie. Dziwny jest ten t.zw. świat Zachodni. Rosja dlań jeszcze miesiąc temu była demokratyczna i pokojowa, choć przyczyniła się m.in. do wybuchu II. wojny światowej, rozbioru Polski, deportowania na Pieczorę 2 milionów Polaków i alianckiej A.K., zaaranżowania zamachu stanu w Polsce raz w 1945 roku, a drugi raz w czasie wyborów 1947 r. - to wszystko nie miało znaczenia. Zamordowanie przez agentów Kominternu wiernego sprzymierzeńca gen. Michajłowicza, demokraty Petkowa, zamachy stanu w Rumunii, Bułgarii i wreszcie ostatnio na Węgrzech - też nie miały znaczenia. Nawet się zbyt nie fatygowano z protestami. Kilka byle jak skleconych not poszło z Londynu i Wąsingtonu do Moskwy i na tym koniec.

Kiedy jednak Sowiety podniosły rękę na tron Benesza, z takim trudem i pomocą Anglosów oraz z podeptaniem praw całej wschodniej Europy wzniesiony na podpisach Stalina - raptem stał się cud. Zachodni socjaliści i różnego rodzaju radykalne pięknoduchy zrozumiały, że spr-

wa zaczyna być poważna. Agresja Sowietów w stosunku do Finlandii była kroplą, która spadła w puchar, w którym i tak było już o jedną kroplę za dużo. Wiatr się raptem odwrócił o 180°.

Od tygodnia jesteśmy świadkami antysowiec - kiej i antykomunistycznej burzy propagandowej w całej Europie. Te same osoby, które dwa lata temu, mimo wszystko, co się wówczas działo, gotowe były czyścić buty Stalinowi za postawienie przezeń 5-ki z "demokracji" - dziś wygrażają w stronę Sowietów, obiecują bojkot "piątej kolumny" i "zimną wojnę" przeciw komunizmowi. Dziś - kiedy przez 3 lata po wojnie pozwolono Stalinowi na zorganizowanie Bloku Wschodniego, liczącego 120 milionów ludzi pod żelazną władzą kominternowskich agentów, kiedy forpoczty i szaniec komunistyczne sięgają aż po Pireneje, do Zatok Arabskiej i do przedmieść Nankinu, kiedy Rzym jest tak samo zagrożony najazdem barbarzyńców jak 1.500 lat temu.

Należy się poważnie obawiać, że antykomunistyczna postawa Europy dnia dzisiejszego jest spóźniona. Obawiać się należy, że Stalin mający dziś swoich agentów przy wszystkich stołach obrad i konferencji w Europie, gdziekolwiek zapadają ważne decyzje, przy wszystkich biurkach sztabów generalnych - nie bardzo się złąknie tej burzy radiowo-prasowej. Tym bardziej, że Europa tylko o tyle może czuć się bezpieczną, o ile nieobliczalny i kapryśny jak kobieta nie tylko piękna ale i bogata - Kongres USA - pożyczycy

nie tylko pieniędzy, ale także i bomby atomowej - dwóch rzeczy, z którymi dotychczas Sowiety jako tako liczą się.

Tak dziś sprawy stoją. Ale jak będzie jutro? Czy Zachodnia Europa poprzestanie na papierowych protestach i dalszym kokietowaniu "demokratów", jeśli Stalin zechce powiedzieć parę nowych słów uspakajających i znowu obieca jak Hitler, że Finlandia stanowi "jergo ostatnie żądanie terytorialne"? Czy też nareszcie zorganizuje się w siłę, która nie tylko będzie się umiała przeciwstawić Sowietom w oparciu o USA - ale również będzie umiała skończyć z tym cyrkiem kurtuazji wobec "demokratów", "postępców" i "antyfaszystów" - czy jak się tam cała ta banda "czerwonych faszystów i komunistycznych Quislingów" teraz przeżywa w swoim gangsterskim żargonie.

W tej chwili, a przynajmniej nic widoczne - go, nie pozwala przypuszczać, aby ta organizacja miała nastąpić prędko i w tej postaci, która by mogła przeko - nać Moskwę, t.j. w postaci siły.

Czerwony rak toczy coraz bardziej Europę. Nie wystarczy krzyk i nie wystarczy morfina. Trzeba operacji chirurgicznej. Decyzję przeprowadzenia tej operacji w Londynie i Waszyngtonie, niestety jednak - może przyspieszyć tylko Stalin nowym agresywnym posunięciem. Czechosłowackie wino i fińska wódka nie były widocznie dostateczną podniętą do powzięcia energicznej decyzji na serio. Miejmy nadzieję, że będzie nią rosyjski samogon zmieszany z francuskim i włoskim winem, pitym podczas kwietniowych wyborów we Włoszech.

T. Norwid

/ "Wiadomości Polskie" /

RELIGIA I POLITYKA

Właściwe ułożenie stosunków między Kościołem a państwem jest zagadnieniem tak ważnym, że zasługuje na najdokładniejsze naświetlenie i nawet na najdłuższą dyskusję. Zarówno prasa katolicka jak i obozu rządzącego wielokrotnie już te zagadnienia omawiała. Nie mniej warto do nich wracać, gdyż istnieją w sformułowaniach prasy marksistowskiej w dalszym ciągu zasadnicze nieporozumienia, wskazujące na to, że katolicyzm jest na wielu odcinkach "terra incognita" dla publicystów strony przeciwnej.

O kompetencjach i zadaniach Kościoła wypowiedzieli się tylokrotnie najwybitniejsze autorytety katolickie. Katolicyzm nie ma i nie może mieć w swojej działalności żadnych celów politycznych. Nie dąży bowiem nigdzie do sprawowania władzy państwowej, nie posiada

żadnych praktycznych elementów ruchu politycznego.

Od chwili, gdy znikło pojęcie Państwa Papieskiego, nie można już nawet identyfikować władzy Ojca Świętego z władzą polityczno-państwową. Ani więc Kościół, jako zgromadzenie wszystkich wiernych, ani

jego Hierarchia, ani duchowieństwo, ani żaden inny organizm katolickiej działalności nie ma przed sobą żadnych bezpośrednich celów politycznych. Operowanie tymi pojęciami jest już dziś wyraźnym anachronizmem pod każdym względem.

Kościół i katolicyzm jednak, to nie tylko modlitwa w świątyniach, to nie tylko sprawy kultu, jak próbują sugerować publicyści marksistowscy. Zadania Kościoła nie ograniczają się do funkcji liturgicznych, lecz obejmują również dziedzinę wychowywania tak jednostki, jak i społeczności w zasadach i prawdach nauki Chrystusowej. W tej dziedzinie w szczególności zadania Kościoła stykają się często z problemami politycznymi, lecz zadania Kościoła ograniczają się do oceniania polityki, a nie sprawowania jej. Zarówno reformy ustrojowe, jak i gospodarcze, jak i kulturalne mogą wpływać na zagadnienia wiary, tak jak mogą wpływać dodatnio czy ujemnie na moralność ludzką. Z tego też punktu widzenia katolicyzm w tych sprawach się wypowiada.

Innym natomiast zagadnieniem jest to, że katolicy kształtują swe poglądy na sprawy polityczne zgodnie z zasadami, głoszonymi przez Kościół, dążą przeważyć nie do tworzenia ruchów politycznych ZBLIŻONYCH swą doktryną do katolicyzmu. Ta działalność jednak nie ma nic wspólnego z działalnością Kościoła, rozwija się tylko na marginesie katolicyzmu. Za poglądy polityczne głoszone przez różne zespoły katolików Hierarchia odpowiedzialności brać

Wolni Czesi. Czeski Komitet Narodowy w Londynie pod przewodnictwem generała Prchalii ogłosił oświadczenie w związku z komunistycznym zamachem stanu w Pradze. Komitet ocenia surowo kapitulacyjną politykę Benesza i zapewnia, że będzie nadal walczył "przeciw komunistycznym dyktatorom, przeciw terrorowi państwa policyjnego i przeciw sowieckiemu protektoratowi nad naszą ojczyzną".

Czeski Komitet Narodowy powstał w chwili, gdy Benesz i większość przebywających na emigracji polityków czeskich udali się do kraju, okupowanego przez ZSRR. Pozostali postanowili kontynuować walkę o pełną wolność Czechosłowacji.

W ostatnich 2 tygodniach liczba przebywających na emigracji działaczy czeskich zwiększyła się wielokrotnie, dojdzie jeszcze z pewnością wielu innych, którym uda się zmylić czujność kordonów granicznych. Należy liczyć się ze znacznym rozszerzeniem Czeskiego Komitetu Narodowego i ze wzrostem jego wpływów.

nie może, może je najwyższej osądzać.

Powoływanie się więc na osobistą działalność czy poglądy osób świeckich czy duchownych katolickich w niniejszym nie zmienia zasadniczej postawy Kościoła. Próbowano przed wojną stwarzać fikcję apolityczności korpusu oficerskiego. Nie wytrzymała ona próby życia. Nie tworzymy fikcji apolityczności duchowieństwa. Są między nimi tacy, którzy się polityką nie interesują i na niej nie znają, są jednak i tacy, którzy swe polityczne poglądy posiadają i wyrażają. Czynią to jednak na własną odpowiedzialność.

To samo odnosi się do prasy katolickiej.

...Specyficzne warunki rozwoju naszego życia politycznego spowodowały, że brak jest do tej pory ugrupowania, które by mogło prawdziwie skoncentrować aktywność polityczną katolików. Stąd zacierające się granice między odpowiedzialnością Kościoła a zakresem działania poszczególnych zespołów katolików. Parokrotnie podnosiliśmy fakt, że argumentowanie, iż w

szeregach partyj obozu rządzącego znajdują się katolicy, jest argumentowaniem nieszczerym. Na zbyt wielu odcinkach rozchodzą się bowiem poglądy katolickie od programów tych partyj, by można było się na ten stan rzeczy powoływać. Wojciech Kętrzyński /"Słowo Powszechne"/

Stanowisko Rządu R.P.

Min. Spraw Zagr. Tar-nowski wystosował pismo do prezydium konferencji 16 państw w Paryżu. Przedstawiciel legalnego Rządu Polskiego wyraża ubolewanie, że okupowana przez Sowiety Polska nie może wziąć udziału w planie gospodarczej odbudowy Europy i życzy powodzenia konferencji, która powinna być etapem ku współpracy gospodarczej z tymi również narodami, które jęczą obecnie pod jarzmem sowieckim. Pismo skierowane było do min. Bidault.

Wstęp deklaracji
nosi tytuł: "O co
walczy Naród Polski".

"Naród polski
pierwszy w tej woj-
nie chwycił za broń
przeciwko agresji
niemieckiej i trwa
niezłomnie w tej
walce od r.1939 w
zespole wielkich
swoich sojuszników .
Zwycięstwo, okupowa-
ne codziennie stru-
mieniami polskiej
krwi i niezmiernymi
cierpieniami najszer-
szych mas społecznych -
zbliża się. Dla ostate-
cznego jego osiągnięcia
potrzebne są dalsze of-
iarnie, powszechne wy-
siłki narodu, wysiłkom
tym musi towarzyszyć
pełna świadomość celów
tej walki, dla której
ponosimy największe w
dziejach ofiary.

Program polskich ce-
lów obecnej wojny tkwi
głęboko w sercach
wszystkich Polaków i
wywodzi się on z na-
szych wielowiekowych
tradycji narodowych o-
raz ze zrozumienia roli
Polski w rodzinie wol-
nych ludów Europy i
świata.

Dwa są główne kanony
tego programu:

a/ WOLNOŚĆ CAŁOŚĆ
SUWERENNOŚĆ, SIŁA I
BEZPIECZENSTWO ORAZ
ZDROWY ROZWOJ WEWNĘTRZ-
NY RZECZYPOSPOLITEJ.

b/ TRWAŁY POKÓJ MIĘ-
DZYNARODOWY, SPRAWIED-
LIWOŚĆ MIĘDZYNARODOWA,
ZGODNA WSPÓŁPRACA WOL-
NYCH NARODÓW DLA POW-
SZECHNEGO DOBRA CAŁEJ
LUDZKOSCI " .

Czytając te słowa
przypominamy sobie, że
wyrażały one przed 4
laty najgłębszą wiarę,
najgorętsze pragnienia
społeczeństwa. To był
cel, z myślą o nim Po-
lacy trwali w walce z
mocarstwem Hitlera, któ-

CELE

ZJEDNOCZONEGO NARODU POLSKIEGO

Przed czterema laty, 15 mar-
ca 1944 roku, podziemny parla-
ment państwa polskiego RADA
JEDNOŚCI NARODOWEJ, złożona z
przedstawicieli głównych ugru-
powań politycznych, ogłaszała
deklarację, będącą zarysem
przyszłej Konstytucji odrodzo-
nej Polski.

re porwało się i na
wolność Polski i na
panowanie światowego
pokoju. Minęły 4 lata.
Miejsce Niemiec zajęła
Rosja Sowiecka, która
pozbawiła Polskę wol-
ności i zakłóca coraz
groźniej pokój świata.
Czy w ciągu ostatnich
4 lat Polacy zmienili
swą wiarę i swe prag-
nienia? Wiemy, że nie.

Czytając słowa de-
klaracji Rady Jedności
Narodowej podziwiamy
rozum polityczny Pol-
skiej Podziemnej. Nie ma
niepodległości dla na-
szego kraju bez pokoju
i sprawiedliwości mię-
dzynarodowej. Nie może
być pokoju ani spra-
wiedliwości, dopóki Po-
lska jest w niewoli .
Dziś Warszawą rządzi
okupant i widmo wojny
narasta coraz tragicz-
niej. Program Polski
Podziemnej nie jest
jeszcze wykonany.

Czytając słowa de-
klaracji Rady Jedności
Narodowej pamiętamy, że
była ona złożona z de-
legatów czterech głów-
nych ugrupowań pol-
skich: Polskiego Stron-
nictwa Ludowego, Pol-
skiej Partii Socjalis-
tycznej, Stronnictwa
Narodowego i Stronnic-
twa Pracy. Cztery od-
mienne koncepcje życia
narodowego, ale wobec
zagrożonego samego już
istnienia Narodu nie
grały roli poglądy, ja-

kim ma ono być po
zwycięstwie. Dzia-
łanie było wspól-
ne.

Dziś w Kraju
działać może tylko
najmniejsza partia,
zaledwie za-
sługująca na miano
polskiej - komuni-
ści. Ale na emi-
gracji są i ludow-
cy i socjaliści i
narodowcy i chrześ-
cijańscy demokra-
ci. Znowu chodzi o

istnienie Narodu. Więc
dlaczego nie ma wspól-
nego działania? Czy
rzeczywiście każda emi-
gracja musi zatracić
poczucie rzeczywistości
i hierarchii celów ?
Czy Polacy oderwani od
ziemi ojczystej prze-
stają czuć po polsku
i myśleć rozumnie?

To jest najbardziej
dokuczliwa, najboleś-
niejsza refleksja w ro-
cznicę deklaracji Rady
JEDNOŚCI NARODOWEJ. Od
rozstrzygnięcia draż-
niących pytań zależy w
dużym stopniu ostatecz-
ny sukces naszej pracy
i walki. Dużo już ze-
psuto, ale jeszcze nie
za późno, jeszcze czas
na dokonanie jedności.

Cele Zjednoczonej
Polski nie mogą być
przecież osiągnięte bez
Zjednoczonej Polski.

/Sam/

OLBRZYMI OBOZ KONCENT -
RACYJNY jest budowany
pod Tarnowem pod kie-
rownictwem Rosjan. Obóz
jest obliczony na sto
tysięcy ludzi i, według
obiegujących Kraj po-
głosek, przewidywany on
jest jako punkt przejś-
ciowy dla jeńców z Za-
chodniej Europy na wy-
padek okupowania przez
ZSRR Niemiec, Francji i
Włoch. Informację poda-
ją sztokholmskie "Wia-
domości Polskie".

P I E L G R Z Y M

Pochylony nad powszednim dniem,
garstkę ziemi do serca przyciskasz,
by pod ciężkim brzemieniem lat
reszta wiary w Tobie nie wyschła.
Płacze się Twój tułaczy krok
po kamiennych, bolesnych ścieżkach;
Cieniem smutku zagląda los
w głąb Twej duszy, w godzinę ciężką.

Tylko czasem, jak dawny błysk,
wzrok rozświetli wspomnienie kruche,
abyś jeszcze nie opadł z sił,
abyś jeszcze serca posłuchał.
Przeto - dalej kaleczysz dłoń
o dzień obcy, o życie trudne -
i jak miłość, jak miłość złą
nosisz w sercu ziemi Twojej grudkę.

JOZEFA RADZYMIŃSKA

W I A D O M O S C I
Z K R A J U

SĄDY REŻIMOWE WYDAŁY OSTATNIO NASTĘPUJĄCE WYROKI ZA DZIAŁALNOŚĆ PRZECIWKOMUNISTYCZNĄ /nazywaną różnie: "szpiegostwo", "napady rabunkowe" "usiłowanie obalenia Państwa Polskiego", itp/:

w ŁODZI skazano na śmierć E.Kernera.

W WARSZAWIE skazano na śmierć J.Kotowskiego, J.Stoińskiego, J.Krakowskiego i H.Pilarczyka; 5 innych osób otrzymało kary więzienia od lat 2 do 15.

W KRAKOWIE karę śmierci otrzymali: W.Dobija i E.Wanat, 3 współoskarżonych kary więzienia od lat 2 do 15.

W TARNOWIE wyrok śmierci na A.Pochronia, 5 pozostałych oskarżonych więzienie od 1 roku do 15 lat.

W BYDGOSZCZY na śmierć skazano Kocińskiego i Kobielskiego, 13 osób otrzymało poza tym wyroki więzienia od 5 do 7 lat.

W CZĘSTOCHOWIE 3 oskarżonych skazano na więzienie od 5 do 8 lat.

WYDAWANIE DOWODÓW OSOBISTYCH, projektowane w tym roku, musiało być odłożone ze względu na brak materiałów fotograficznych dla dokonania zdjęć 20.000.000 obywateli. W dalszym ciągu są w powszechnym użyciu niemieckie "Kennkarty".

BIBLIOTEKI SZKOLNE otrzymały zakaz posiadania książek i pism katolickich, donosi "Osservatore Romano".

KSAWERY PRUSZYŃSKI nawiązuje w "Odrodzeniu" do kampanii, prowadzonej przez "pewne koła" przeciw utworom H.Sienkiewicza. Przytaczając jako przykład, że poczta wydała znaczki z podobiznami wybitnych prozaików polskich i pominęła przy tym Sienkiewicza, Pruszyński pisze:

"Historia ze znaczkiem jest oczywiście symboliczna, jest typowa, jest obyczajowa i znamienna. Przejdzie ona kiedyś jako maluchny fragmencik, okrucuch małości do bojów toczonych w różnych czasach, zawsze z jednakowym brakiem skutków, z pisarstwem Sienkiewicza". Przypomina nając, że swego czasu nawet "Pan Tadeusz" Mic-

kiewicza był zwalczany za "gloryfikację nieróbstwa", Pruszyński konkluduje, że w opinii społeczeństwa Sienkiewicz pozostaje naszym najpopularniejszym pisarzem.

NOWOCZESNE AUTOBUSY miejskie francuskiej marki "Chausson" zakupuje Częstochowa w ilości 10 sztuk.

POZNAN należy do miast w Polsce, które mają najwięcej zieleni. Obecnie trwają prace nad doprowadzeniem do porządku zniszczonych parków, klombów i trawników, które doprowadzą Poznań do dawnego wyglądu.

"FILM POLSKI" wyprodukował w r.1947 filmów krótko- i średniometrażowych 21, naukowo- oświatowych 42, fabularnych 6 oraz 1 długometrażowy "Jasne Łany". Ilość kin stałych wynosi w całym kraju 558, przeciętna ilość widzów 6,2 miliona miesięcznie.

IRENA EICHLEROWNA, wybitna artystka dramatyczna, wraca wkrótce do Polski, jak zapowiada prasa krajowa.

RUCH POCZTOWY POLSKI Z ZAGRANICĄ w styczniu r.1948 ilustruje poniższa tabelka /cyfry okrągłe/:

	L i s t y		P a c z k i		G a z e t y	
	wysłano	otrzymano	wysłano	otrzymano	wysłano	otrzymano
Niemcy	3.000.000	7.896.000				
U.S.A.	500.000	240.000	197.000			
Anglia	257.000	345.000	60.000			
Francja	145.000	185.000			96.000	130.000
ZSRR	145.000	55.000				
Kanada	?	99.000				
Inne kraje	768.000	752.000	10.000			
razem	4.815.000	9.572.000	267.000		96.000	130.000

ONI PILNOWALI NAFTY!

Wyjątek z książki nie - jakiego M.J.Górszczyka o żołnierzach gen.Andersa, którym udało się opuścić Rosję /książka ukaże się wkrótce w druku w Warszawie, fragmenty jej drukuje prasa krajowa/: "Armia ta miast walczyć wspólnie z armią czerwoną i najbliższą drogą wracać do kraju, znalazła się na straszliwej pustyni irackiej, by pilnować angielskich źródeł naftowych".

Górszczyk nie wyjaśnia, czy również pod Monte Cassino i Bolonią odkryto angielskie źródła naftowe.

W WIELKIM PROCESIE POLITYCZNYM "sieci szpiegowskiej Andersa" zapadły w Warszawie następujące wyroki: Witold Pilecki, Maria Szelańska i Tadeusz Płużański /wszyscy przebywali swego czasu w 2. Korpusie/ zostali skazani na śmierć. Makary Sieradzki - dożywotnie więzienie. Witold Różycki i Maksymilian Kaucy - 15 lat więzienia. Ryszard Jamontt-Krzywicki /w konspiracji był adiutantem gen."Grota" następnie gen."Bora"/ - 10 lat więzienia. Jerzy Nowakowski - 5 lat.

W KWIETNIU odbędzie się pielgrzymka b.więźniów z Dachau do św. Józefa w Kaliszu. Więźniowie ślubowali tę pielgrzymkę podczas pobytu w obozie. Protektorat objął Ks.Prymas Hlond. W pielgrzymce mogą wziąć udział b.więźniowie innych obozów koncentr.

WYDOBYCIE WĘGLA w 20 pierwszych dniach roku

bieżącego wyniosło 3,6 miliona ton. Przeciętne wydobycie na górnika jest obliczane na 1.168 kg. dziennie.

ZAKAZ MOWIENIA PO NIEMIECKU wydano w Gdańsku. "Dziennik Bałtycki" pisze: "Na dźwięk niemieckiego szwargotu wzdragają się ruiny Poczty Gdańskiej. Ta szczekliwa, nieprzychylna człowiekowi mowa budzi jęklive echa od Stutthofu i żałobny odzew od męczeńskich mogił w lasach Piaśnicy". /IP/

BRAK ŻARÓWEK jest stałą od lat bolączką ludności. W roku bież. zapotrzebowanie roczne, wynoszące ok. 18 milionów sztuk, zostanie prawdopodobnie pokryte po raz pierwszy. Produkcja krajowa ma dać 11 mil., a import 7,7 mil. Racjonowanie żarówek zostało częściowo zniesione w Warszawie, sklepy były obłożone.

WIĘZIENIE GESTAPO w Alei Szucha będzie przetrzebione na muzeum. Ogłoszono konkurs na rozwiązanie plastyczne elewacji frontowej wejścia i vestibulu.

DO ANGLII I SZWECJI w r.1947 Polska wywozła 384.000 kg.mrożonego łososia.

ORMO /Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej/, utworzona 20.10.1946, liczy obecnie 109.000 członków, w tym 6.800 kobiet. ORMO znajduje się pod zwierzchnictwem Radkiewicza.

EKSPORT ALKOHOLU na rok 1948 wyniesie milion litrów wódek czystych i gatunkowych wartości 708 milionów złotych.

SPADOCHRONIARZ polski Jan Kwiatkowski wrócił do Kraju z żoną, uroczą Włoszką. Coś się popsuło w stadle i pewnego dnia zazdrosna Carina napadła z nożem w rękę na męża, asystującego jakiejś panience. Sąd w Poznaniu skazał ją na 1 1/2 roku więzienia.

W ZAKOPANEM Stanisław Marusarz wygrał konkurs skoków otwartych w ramach turnieju o puchar Tatr. Marusarz osiągnął w pięknym stylu 67 m. i 73 m.

PAMIĘTAJ O PRENUMERACIE

MIESZANY NARÓD

/Z reportażu Pawła Jasienicy w krakowskim "Tygodniku Powszechnym" o Ziemiach Odzyskanych/

Rzecz zwyczajna: parafia. Co to jest parafia? Ja się nie pytam o to czym ona jest w rozumieniu Kościoła, tylko o historyczne znaczenie tego rzeczownika. Jest ona mianowicie najtrwalszą u nas formą organizacji społecznej, jedyną, która trwa niezmiennie od stuleci.

Polacy w sile wieku doskonale sobie przypominają czasy, kiedy to na ziemiach naszych najmiłościwiej trójwładowały Ich Cezarskie Moście - Mikołaj, Wilhelm oraz nie-spożyty Franciszek Józef. Wymienione wyżej osobistości, tudzież służące im powagi zapewniały, że tak już pozostanie na zawsze i nic się nigdy nie zmieni. Potem przyszła wojna, niepodległość i sanacja. Motto epoki: władza na zawsze w rękę "starej ekipy legionowo-peowiackiej", władzy nie oddamy nigdy. Nadeszły dni tysiącletniej Rzeszy. Słowa "zawsze" i "nigdy" - słowa, których "nie wymawiają wargi mędrca" - tętniły jak deszcz po szybie. Wszystko okazało się piśmem na wodzie. Lud polski - i to jest może jedna z tajemnic wyjaśniających jego niebywały witalizm - posiada ugruntowane podstawy do sceptycznego zapatrywania się na trwałość spraw tego padółu...

A teraz proszę zadać sobie fatygę i wziąć do ręki spisy parafij wydawane przez poszczególne diecezje. Stoją tam rozmaite daty. Parę przykładów: Gliwice - parafia św. Bartłomieja powstała z końcem XIII wieku; Dobrodzień - kościół wzmiankowany w 1311 roku; a odkąd to istnieje parafia przy kościele Najświętszej Marii Panny w Krakowie - istnieje nieprzerwanie? Bo w takim Jędrzejowie kościół Cystersów założono około 1140 roku. W zapadłych kątach Polski są parafie pamiętające czasy Kazimierza Wielkiego i książąt mazowieckich. Albo i jeszcze dawniejsze.

O niezależną prasę międzynarodową.

Związek Dziennikarzy R.P. w Londynie wszczął akcję popularyzacji do życia Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy Wolnej Prasy jako przeciwwagi dla opanowanej obecnie przez wpływy komunistyczne Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy /z siedzibą w Pradze/.

Pierwszy akces przyszedł z terenu Niemiec, gdzie walne zebranie Związku Licencjonowanej Prasy D.P. uchwaliło na wniosek grupy polskiej /Red. J. Białasiewicz/ rezolucję: przebywający w strefie amerykańskiej dziennikarze białoruscy, estońscy, jugosłowiańscy, kałmuccy, litewscy, łotewscy, polscy, rosyjscy i ukraińscy wzywają narodowe organizacje dziennikarskie do poparcia polskiej inicjatywy i przystępują do kroków organizacyjnych na terenie Niemiec.

Fundusze dla S.P.K.

Majątek Funduszu Społecznego Żołnierza 2. Korpusu został w całości przekazany Stow. Pol. Kombatantów, z tym zastrzeżeniem, że nie może on być użyty na cele konsumpcyjne organizacji ale wyłącznie na cele społeczne, jak zakładanie domów i ognisk polskich, szkolnictwo, pomoc dzieciom i młodzieży, itp.

Jednocześnie władze Funduszu zaapelowały do SPK, aby nie poczyniło ono żadnych kroków, "które mogłyby wpłynąć na opóźnienie lub odmowę przez władze brytyjskie transferu stu tysięcy funtów szt. z Włoch" /choć więc o sumę przeszło półtora miliona fr. szw., należąca do 2. Korpusu, której Anglicy nie pozwolili do tychczas sprowadzić z Włoch do Londynu - przyp. Red./

Najtrwalsza u nas formą organizacji społecznej! Umarł proboszcz? Pochowali, zaśpiewali - przyszedł następca. Instytucja trwała.

I teraz wychowany w takich warunkach, tradycjonalistycznie usposobiony chłop polski ma się przenieść o setki kilometrów od miejsc rodzinnych, do kraju, o którego istnieniu często nawet nie słyszał, tam zamieszkać bez parafii i księdza w sąsiedztwie i czuć się dobrze, pewnie? Prędzej rak świni niż to wszystko będzie możliwe.

To też faktem jest, że ludność na zachodzie nie chce mieszkać tam gdzie nie ma księdza, gdzie jest zbyt daleko do kościoła. W Młynarach, pow. Pasłęk, gospodarze porzucili wieś i przenieśli się dalej, w poblizko zamieszkałej plebanii. Podobnie bywało i gdzie indziej. Kolarze mieli tajne umowy z wieśniakami. Otrzymywali wynagrodzenie w naturze a w zamian za to zobowiązani byli sygnalizować

wać ekipom łapaczy obecność duchownego w pociągu. W takich razach następowała inwazja na wagon, prośby i namowy. Jeżeli to nie skutkowało, chłopi zabierali księdzu bagaż i zmuszali go do pozostania. Zdarzało się, że proboszcz wysłany przez Kurię do parafii X - trafiał do parafii Y. Nie ułatwiało to Administracjom Apostolskim pracy. Tak i owak tworzyły się nowe, polskie parafie, będące niezmiernie ważnym czynnikiem ułatwiającym powstanie nowej więzi społecznej.

Jakoś na jesieni 1945 roku do ks.dr. Edmunda Nowickiego z Gorzowa, przebywającego akurat w Poznaniu, zgłosił się jakiś sowiecki pułkownik. Taszczył ze sobą wielki pakunek.

- Wy jesteście biskup z Gorzowa?
- Ja. A czego chcecie?
- Nu i ładno. Mnie potrzeba cerkownago wina, cerkownago chleba i popa.
- Po cóż wam?
- Sprawa jest taka. Ja administruję trzema majątkami państwowymi. Tam są i zakłady przemysłowe. Ludzie nie chcą u mnie pracować bo księdza i kościoła nie ma. Nu tak ja postroił tri cerkwi, kupił siem ikon - rozwinął pakunek i pokazał cztery wizerunki Chrystusa i trzy Matki Boskiej - a teraz koniecznie potrzebuje wina kościelnego, komunikantów i księdza...

Istnienie na zachodzie polskiej organizacji kościelnej posiada jeden jeszcze, nieoczekiwany aspekt. Stabilizacji stosunków bardzo przeszkadza tam to, że nie wszystkie jeszcze pieczęcie wiszą przy międzynarodowych umowach. Każda skierowana przeciw nam pyskówka za granicą powoduje zaniepokojenie. Ale niejedyn tak rozumuje:

- Ten biskup to on by seminaria w Gorzowie zakładał jak by to nie miało być dla Polski? Ehe, on tam już musi swoje wiedzieć od Papieża.

Krewni a literatura

Tygodnik londyński "Życie" omawia wystawioną przez Teatr Polski w Poznaniu sztukę Janusza T. Dybowskiego "Słońce w nocy".

"Straszliwy to gra - foman - pisze o Dybowski - skim tygodnik - który przed wojną daremnie zamordowywał dyrekcje wszystkich naszych 30 teatrów prośbami o wystawienie jego sztuczedeł. Obecnie demokratyczne teatry muszą wy - stawiać te niebywałe płody, gdyż bardzo zyskały na wartości przez fakt, że brat p. Janusza Teodora jest "ministrem" kultury i sztuki. ...Akcja komedii, oparta na motywach autentycznych, rozgrywa się wśród żołnierzy polskich w

Szwajcarii". Skolei Jerzy Waldorff, redaktor reżimowego tygodnika warszawskiego "Przekrój", tak pisze o sztuce: "W Teatrze Polskim byłem na przedstawieniu p.t. "Słońce w nocy", pióra Janusza Teodora Dybowskiego, piastującego nieopatrnie godność kierownika literackiego teatru. "Słońce w nocy" napisał Dybowski podczas wojny w Szwajcarii. Kiedy potem wracał do kraju i był rewidowany na granicy, celnicy nasi

niestety rękopisu tej sztuki nie skonfiskowali. Ponieważ jednak było sztuką wystawić taką sztukę, więc muszę przyznać, że poznański Teatr Polski wywiązał się ze swego zadania artystycznego doskonale..."

Dybowski jest typowym przykładem inteligentnego skąd inąd człowieka, którego inteligencję a nawet poczucie humoru zabija chorobliwa ambicja. Dał on się poznać w Szwajcarii jako autor niezłych artykułów literackich i cięty nieraz krytyk, nieszczęściem była nieuzasadniona wiara we własny geniusz, która doprowadziła go do lekkomyślnego popełniania sztuk teatralnych.

On musiał je widzieć na scenie. Ta namiętność okazała się silniejszą nad wszystko inne i dlatego Dybowski, bynajmniej nie sowieckich przekonań, pojechał do Kraju dowiedziawszy się na pewno, że rodzony brat konderuje sprawami sztuki i kultury.

Cóż, nawet minister reżimu nie zmieni bzdury w dzieło literackie. Janusz Teodor nie zdobędzie sławy innej, jak zarozumiałego, śmiesznego grafomana.

Haniebny wyrok. Niedawno Trybunał Norymberski rozpatrujący sprawy przeciw kilku generałom niemieckim, uniewinnił ich częściowo ze zbrodni rozstrzeliwania zakładników na Bałkanach. Przedstawiciel reżimu złożył protest w Radzie Ekonomicznej ONZ argumentując, że "tego rodzaju orzeczenia znajdowały się tylko w "Mein Kampf"... To nieprawda. A dzieła Stalina?

NA ODBUDOWĘ KOŚCIOŁÓW WARSZAWY

Otrzymaliśmy wpłaty następujące: p.Stanicław Chłosta w Porrentruy - 10.00 fr. P.Janina Rost w Bernie - 5.00 fr. Bezimiennie z Berna - 143.00 fr. P.Jadwiga Smyk w Zurychu - 5.00 fr. Bezimiennie z Zurychu - 20.00 fr. Razem - sto osiemdziesiąt trzy fr.szw. ŁĄCZNIE Z KWOTĄ OGŁO SZONA W NR. 97 "Pod Prąd" /847.18/ DAJE TO 1030.18 fr.szw.

W ten sposób czytelnicy "Pod Prąd" osiągnęli piękny ostateczny wynik akcji, która stanowi jedną z dużych trosk społeczeństwa w Kraju. Kwota 1.000 fr.szw. nie może być uważana za pomoc tylko symboliczną, jest to suma, za którą można będzie wmurować niejedną cegłę w dźwigające się ściany świątyni warszawskich. Między darami, które napływają na kościoły Stolicy z całego Kraju i z emigracji, nie zabraknie wkładu szczupłej liczbowo, ale ofiarnej Polonii Szwajcarskiej.

Zgodnie z zapowiedzią, kończymy akcję zbiórki. Pozostaje jeszcze niełatwa sprawa przekazania pieniędzy Radzie Prymasowskiej Odbudowy Ko-

LISTY DO REDAKCJI

Od prenumeratora w jednym z krajów za Żelazną Kurtyną otrzymujemy list następujący, datowany przed tygodniem:

Do P.T.Wydawnictwa "Pod Prąd"!

Niniejszym zwracam się z prośbą o łaskawe wstrzymanie wysyłki tak cennego pisma. Ze względu na zrozumiałych stało się to koniecznym /!/. W imieniu Rodaków i we własnym życzę jaknajpomyślniejszego rozwoju tak cennemu czasopismu. Proszę nie brać nam tego za złe. Z okazji zbliżających się świąt Wielkiejnocy łączę serdeczne życzenia "Wesołego Alleluja" wszystkim Pp.Współpracownikom "Pod Prąd". Niech żyje Wolna i Niepodległa Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska! Z Bogiem

/Nazwisko i adres autora znane Redakcji/

N A S Z P I L C E

Logika polityczna

Pod wielkim tytułem "Polska pójdzie śladem Czechosłowacji?" tygodnik "Ostatnie Wiadomości"/amerykańska strefa Niemiec/ podaje:

LONDYN /WR/ - BBC ogłosiło w audycji piątkowej oświadczenie jednego z czołowych przedstawicieli krajowej PPS, z którego wynika, że Polska stoi przed wydarzeniami podobnymi do tych, jakie się rozegrały w Czechosłowacji.

Przed 3 laty p.Żeberko zmarł na wątrobę. Obecnie p.Chrząstka poważnie zachorował na wątrobę. Z tego wynika, że p.Żeberko pójdzie wkrótce w ślady p.Chrząstki.

Brak decyzji.

"Dziennik Polski i Dz.Żołnierza" obwieszcza pod tytułem "W Gdyni więzienie na 15 tys. osób":

"W Gdańsku na przedmieściu Ohra cały kwartał domów...przerobiono na więzienie".

Trzeba przyznać, że oba miasta zaczynają się na "g".

ciółów Warszawy w sposób najkorzystniejszy dla odbiorcy. O ostatecznym wyniku zawiadomimy, nie nastąpi to jednak prawdopodobnie przed upływem kilku conajmniej tygodni.

Manifestacja dla szefa komunistów. W restauracji dworcowej w Bernie podano w pewnej chwili przez głośnik, że do telefonu proszony jest p. Nicole. Publiczność poznała natychmiast opasłą postać o ordynarnej czerwonej twarzy: był to rzeczywiście przywódca szwajcarskich komunistów Leon Nicole. Sala rozebrzmiała gwizdami, rozległy się okrzyki "zdrajca!". Nicole zrezygnował z telefonu i wyniósł się z lokalu, co położyło kres dalszym incydentom, które mogłyby się okazać niebezpieczne dla sowieckiego Gauleitera Szwajcarii.

Helweci nie podniecają się łatwo. Incydent w Bernie świadczy, jak głęboko odczuto tutaj wypadki w Pradze - i jaką zajmuje postawę społeczeństwo szwajcarskie.

/Wiech/

KOMISJA JĄ OGLĄDA

- Dużo pan niesiesz, panie Wężyk, forsę na ze przymusowe oszczędność?

- Dwa "patyki".

- Patrz pan, to przez rok uskła - dasz pan sobie dwadzieścia cztery tysiące. Nie można powiedzieć, mądrą rzecz wykombinowali. Zaczem przepić, do banku na książkę pan niesiesz. Troszkie z własnej nieprzymuszonej chęci, troszkie za morde, ale do majątku pan dojdiesz.

- Owszem, nie mogię powiedzieć, nawet spodoba mnie się ten wynalazek, tylko że dla młodzieży jest niebezpieczny.

- W jaki sposób?

- A w taki, że podobnie jak się kto będzie żenił, całą forsę z miejsca może otrzymać. Masz pan pojęcie, ile młodziaków w nieszczęście na całe życie przez to wpadnie. Będzie chciał facet te swoje oszczędności nazad otrzymać, z pierwszą lepszą zgagą na zapowiedzie da i jazda do banku po gotówkę.

- I myślisz pan, że zaraz mu dadzą? Po mojemu tak nie będzie. Komisja obywatelska tem się będzie zajmowała. I to z każdej partii po jednym członku. Przyjdzie taki zakonchany w gotówce lebiega do banku, już rękę po ciaciki wyciągnie, a oni mu powiedzą:

"Chwileczkę obywatelu, przyprowadź pan najpierw te narzeczynom. Komisja się zbierze i sprawę rozpatrzy".

Za dwa, trzy dni sprowadza on te boginie swojej piękności. Komisja ją ogląda. Peperowiec dajmy na to mówi, że owszem obleci, a pepesiak nosem kręci i zaznacza: "Do chrzanu, nie spodoba mnie się!".

- To niemożliwe!

- Dlaczego?

- Z powodu jednolitego frontu. Musi się spodobać pepesiakowi.

- A jeżeli o wiele nawet tak to w komisji jest jeszcze SL i PSL. Z branży rolniczej egzamin jej zrobią: "Krowe umiesz oani wydoić?". Jak nie umie - odpada.

- No a o wiele szemrana będzie i takie oczko zacznie do komisji zaiwaniać, że wszystkim się spodoba, to co wten czas?

- Wtenczas jeszcze nic straconego. Sam derektor banku kiwnie na tego małżonka-młodziaka, weźmie go na bok, za filar i tam zacznie mu moralne nauke dawać:

"Panie szanowny, na cholere to panu? Chodzisz pan sobie teraz jak ptak wolny, nieprzymuszony obywatel, tu jedne wódkie pan wypijesz, tu dzwonkiem śledzia pan przetrącis i nikt marnego słowa nie ma panu prawa zaznaczyć, a małżeństwo - rzecz tragiczna!... Zastanów się pan troszkie. Myślisz pan, że pan grosz chociaż z tej forsę zobaczysz? ... Senne marzenie. Ucho od śledzia pan dostaniesz!... Przeliczyć nawet tych pieniędzy panu nie da!... A u nas procenta lecą i gotówka będzie czekała, aż pan zmądrzejesz i właściwy użytek z niej zrobisz..."

Nie jednego przekona. I "patyki" w banku zostaną. Zaczem do czyjegóż nieszczęścia się przyczyniać, na odbudowę Warszawy będą chwilowo używane.

- No tak, ale podobnie nie tylko na ślub będzie ich można otrzymać. Na zakup mebli takżesamo wydadzą. Nie ożeni się taki facet, to znowuż niepotrzebnych gratów nakupuje i pluskwy w mieszkaniu sobie zaprowadzi.

- To tyż nie jest znowuż takie proste. Czytałeś pan może w "Szpilkach", jak tam jeden redaktor narzekał, że w centrali meblowej ani biurka, ani krzesła dostać nie mógł, tylko same tapczany. To ile

"K U L T U R A"

MIESIĘCZNIK LITERACKO-SPOŁECZNY

Adres Redakcji i Administracji: "Libella" Paris IV-e, 12, rue St. Louis-en-Ile.

W numerze 5. marcowym "Kultury" pi-szą: P. Hostowiec, G. Orwell, W. Weintraub, M. Wańkiewicz, F. Sławoj-Składkowski, M. Sienny, W. A. Zbyszewski i inni. Doborowy przegląd zagadnień literackich, społecznych, kulturalnych, historycznych.

"KULTURA" jest jedynym na emigracji miesięcznikiem tego typu. Powinien ją czytać każdy myślący Polak.

Nr. 5 "KULTURY" - jak również numery poprzednie - można nabywać w Administracji "Pod Prąd", Fribourg 2, case 10.

Cena numeru pojedynczego - 1.80 fr. szw.

Prenumerata półroczna - 10 fr. szw.

Prenumerata roczna - 18 fr. szw.

taki oszczędniak może kupić tych tapczanów - jeden, dwa?

- Jak by się uparł i pięć może kupić.

- A jeżeli nawet. To czasem lepiej jest mieć pięć spokojnych tapczanów, jak jedne pyskate żone!...

- No faktycznie...

Takimi rozmówkami pocieszali się przed kasą urzędu skarbowego przy musowi oszczędnościowcy z "inicjatywy prywatnej".

Szwajcaria spłacona. Od roku 1945 -- 46 koszta studiów, dotychczas opłacone przez Szwajcarię na rachunek rządu francuskiego, spadły na instytucje polskie. Wyniosły one w tym okresie ok. 200.000 fr. Sumę tę zobowiązała się pokryć Rada Polonii Amerykańskiej, z tym, że narazie pożyczycieli pieniądze Szwajcarzy.

Obecnie, jak donosi "Dz.P.i Dz.Ż." RPA zwróciła Szwajcarom 18.732,49 dolarów /ok.75.000 fr.szw./

SZUKAMY NASZYCH BLISKICH

121/ Poszukiwany STEFAN PRZYBYSZ, ur.21.8.1923 roku w Zabłociu pow. Pułtusk gm.Żegrze Woj.Warszawskie. Stefan Przybysz został wywieziony przez Niemców z miejscowości Stacja Kolejowa Budy /koło Baranowicz/. Ostatnia wiadomość nadeszła w r.1944, że przebywał w miejscowości Ostsebad Dahme /Holstein/ i pracował u gospodarza Henryka Lohse.

Wiadomości prosimy nadsyłać pod adresem: Franciszek Zimnota, Florastr.43, Zürich 8 /Schweiz/.

KARTKI ŚWIĄTECZNE: Pp.Prenumerato - rzy "Pod Prąd" w Szwajcarii znajdują w bieżącym numerze blankiety na zamawianie polskich kartek wielkanocnych, wraz z przekazami na ten cel.

Osoby, które już zamówiły kartki, otrzymają je w pierwszej kolejności. Prosimy o uregulowanie należności: 20 rp. od sztuki.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P.M.Dunin-Borkowski /Rzym/ - rozpoczęliśmy wysyłkę na podany adres. Odpisujemy.

P.S.H./Lozanna/ - nie ma możliwości odwiedzenia Polski bez wizy oficjalnego konsulatu. Uchodźca powracający nie traci swego statusu, podobnie jak przy wyjazdach do innych krajów.

P.L.P./Colombier/ - uchodźcom w Szwajcarii nie wydaje się żadnych dowodów osobistych. Jedynie w razie wyjazdu zagranicę /stałego lub chwilowego/ można otrzymać "Titre de voyage", t.j.dokument podróży, uprawniający do otrzymania wiz.Nie określa on obywatelstwa posiadacza. Dokument wydaje bez specjalnych trudności policja kantonalna.O stanie prenumeraty Pana zawiadomimy oddzielnie.

P.R.Prusak /Sande/ - rozpoczęliśmy wysyłkę. Prenumerata wynosi 4,5 RM miesięcznie.

"B.B.B." /Kitzbühel/ - otrzymaliśmy 24.9.47 - 2 kupony, 2.1.48 - 10, 5.3.48 - 7, razem 19 nie 21. Pokrywa to prenumeratę do nr.99 włącznie.

/Uwaga: odpowiedzi listownych udzielamy w wyjątkowych tylko wypadkach, lub na specjalną prośbę, za załączeniem znaczka.Osoby, nieżyczące ogłaszania nazwiska, uprasza się o podawanie również pseudonimów - Red./

TRESC NUMERU:

Kulawa autonomia	str. 1
Stanowisko Rządu R.P.	str. 1
Spóźniona reakcja	str. 2
Religia i polityka	str. 3
Cele zjednoczonego narodu	str. 5
Pielgrzym	str. 6
Wiadomości z Kraju	str. 6
Mieszany naród	str. 8
Na odbudowę kościołów	str.10
Listy do Redakcji	str.10
Na szpilce	str.10
Komisja ją ogląda	str.11

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg 2 case postale 10 Suisse

CENA NUMERU: SZWAJCARIA - 50 rp. Prenumerata miesięczna - 1.50 fr. Kwartalna - 4.50 fr. Polroczna - 9.-- fr.

ZAGRANICA - rownowartosc 1 kuponu pocztowego: Francja - 15 fr. Anglia - 6 d. Włochy - 25 lir. Austria 90 gr. itd.

PRZEDSTAWICIELE: FRANCJA - "Libella" 12, rue St. Louis-en-île Paris IV. Librairie T. Pajot et Cie., 47 rue de l'Université, Paris VII. BELGIA: Księgarnia Polska 42, rue Defacqz, Bruxelles. ANGLIA: Centralna Składnica Książek. S.P.K.

57, Edbrooke Road, London W. 9 WŁOCHY - J.Miecznikowski, Via dei Villini 18, int. 4 tel. 84 99 52 Roma.

WYDAWCA i REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: MIECZYSLAW SANGOWICZ